

Anna Ślósarz

Akademia Pedagogiczna w Krakowie

O konieczności uzewnętrznienia ustnej matury z języka polskiego

Są (...) zawody, które do doskonałości mają szczególny stosunek, a mianowicie te, które zajmują się wychowaniem. Taki jest zawód nauczyciela, którego przedstawiciel, niezależnie od tego, czego uczy, nie może nie być jednocześnie wychowawcą – winien wpływać na kształcenie umysłu i charakteru powierzanej mu młodzieży – napisał o. Jacek Woroniecki¹, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i jego rektor w latach 1922-1924. Wskazanie to dotyczy w szczególności nauczycieli-egzaminatorów, od których społeczeństwo winno domagać się rzetelności i obiektywizmu oceniania. Czy domaga się rzeczywiście?

System egzaminowania w Polsce rozwija się i doskonali. Bolesław Niemierko zauważa, że *potrzebne są jednak racjonalizacje, usprawnienia, weryfikacje i konsultacje, jakich nie dość mieliśmy w gorączkowych latach startu reformy edukacji*². Zreformowania wymaga zwłaszcza ustna część egzaminu maturalnego będąca obecnie egzaminem wewnątrzszkolnym.

Obserwacje, statystyki, sondaż ankietowy i wywiady wskazują bowiem na nieetyczne zachowania egzaminujących i egzaminowanych podczas tej części matury. Statystyki wykazują zawyżanie punktacji. Rozwija się handel prezentacjami. W patogeniczne mechanizmy wciągani są zarówno zdający, jak i egzaminujący. Nie zadbano o godziwe wynagrodzenie egzaminatorów, a wymaga się od nich koniecznych do przygotowania uczniów i przeprowadzenia egzaminu wysokich kompetencji merytorycznych, sprawności organizacyjnych oraz heroizmu etycznego.

¹ Jacek Woroniecki OP, *Katolicka etyka wychowawcza*, tom II *Etyka szczegółowa*, część 2, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 415.

² Bolesław Niemierko, *Ku czemu zmierzają egzaminy szkolne?*, referat wygłoszony na VII Krajowej Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej *Dawne i nowe formy egzaminowania* publikowany pod adresem: http://www.oke.krakow.pl/moodleptde/file.php/1/teksty_konf/VII/12-29.pdf, s. 26. Odczyt 19 VII 2006 r.

Mechanizm zawyżania punktacji

Porównanie statystycznych wyników wskazuje na zawyżanie punktacji ustnej części Nowej Matury w stosunku do pisemnej już w pierwszym roku wprowadzenia.

Tab. 1. Średnia punktacja wyników Nowej Matury z języka polskiego w OKE Warszawa (2005)

Typ szkoły	Część pisemna Poziom podstawowy	Część ustna	Różnica punktów
Licea ogólnokształcące	55.5	72.8	17.3%
Licea profilowane	42.6	59.7	17.1%

Zbliżona różnica punktacji ustnych i pisemnych wypowiedzi tych samych maturzystów wskazuje na trwałość i stały charakter mechanizmów sterujących zachowaniami członków wewnątrzszkolnych komisji. Z Tabeli 2. wynika ponadto, że tendencja do zawyżania wyniku wewnętrznej części egzaminu utrzymała się i nasiliła w sesji wiosennej 2006 r.

Tab. 2. Średnia punktacja wyników Nowej Matury z języka polskiego w sesji wiosennej 2005/2006 r.

Województwo	Typ szkoły	Część pisemna Poziom podstawowy	Część ustna	Różnica punktów
OKE Warszawa ¹	Licea ogólnokształcące	54.2%	72.8%	18.6%
	Licea profilowane	41%	62.3%	21.3%
	Licea uzupełniające	30.8%	54.2%	23.4%
	Technika	41.4%	61.9%	20.5%
OKE Jaworzno ²	Licea ogólnokształcące	58.3 %	79.3%	21%
	Licea profilowane	43.7%	62.7%	19%
	Licea uzupełniające	37.5%	60.5%	23%
	Technika	46.9%	68.3%	21.4%
OKE Łomża ³	Licea ogólnokształcące	56.1%	78.8%	22.7%
	Licea profilowane	43.1%	65.8%	22.1%
	Licea uzupełniające	34%	60.2%	26.2%
	Technika	43.1%	66.2%	23.1%

1. http://www.oke.waw.pl/assets/matura/2006/statystyki/polski_pis_ust.pdf, Odczyt jw.

2. Plik Adobe Reader 6.0 na stronie OKE Jaworzno <http://www.oke.jaworzno.pl>, odczyt jw.

3. Strona OKE Łomża <http://www.oke.lomza.com/aktualnosc/matura2006/pliki/polski.pdf>, odczyt jw.

Największe rozbieżności punktacji za egzaminy pisemny i ustny wystąpiły w liceach uzupełniających. Wynika to prawdopodobnie ze zróżnicowanego poziomu przygotowania uczęszczających do nich osób mających doświadczenia nabyte w wielu szkołach, co skutkuje efektem „wyrównywania” podczas egzaminu.

Zawyżanie punktacji wewnętrznej części matury jest związane z presją środowiska okołoszkolnego (rodziców, samorządów), jako że wynik egzaminu doniosłego waży na dalszym życiu abiturienta. Poza tym wyniki poszczególnych klas bywają nieformalnie ujawniane i są wykorzystywane przez lokalne środowisko do oceny efektywności pracy nauczycieli. Bierze się w nich pod uwagę oceny końcowe, ponieważ pomiar wartości dodanej osiągnięć ucznia nie jest upowszechniany³. Tymczasem lokalny samorząd finansuje działalność szkoły. Nauczyciele zdają też sobie sprawę, że zdawalność wpływa na nabór nowych uczniów, więc zainteresowanie utrzymaniem miejsca pracy przekłada się na wynik egzaminu. Jest to istotne w sytuacji demograficznego niżu.

Sondaż – metoda

Sondaż ankietowy *Formuła ustnych prezentacji maturalnych z języka polskiego. Ocena i perspektywy* przeprowadzony został w maju i czerwcu 2006 r. wśród nauczycieli oraz abiturientów, a także zaocznych studentek I roku Filologii polskiej Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Badano egzaminatorów i nauczycieli niebędących egzaminatorami, a jednocześnie ich uczniów.

Tab. 3. Rozkład badanej populacji.

Kategoria respondentów	Liczba osób
Egzaminatorzy Nowej Matury	14
Nauczyciele (poloniści)	9
Abiturienci	15
Studenci	8
Razem	46

³ Por. Krystyna Szmigel, *O trudnościach i odpowiedzialności za komunikowanie wyników egzaminu maturalnego*. Referat wygłoszony na XI Krajowej Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej *Holistyczne i analityczne metody diagnostyki edukacyjnej. Perspektywy informacyjne egzaminów szkolnych*, odczyt 18 VII 2006 r. pod adresem http://www.oke.krakow.pl/moodleptde/file.php/1/teksty_konf/XI/56.pdf, s. 518.

W każdej z 12 szkół – o ile było to możliwe – ankietę wypełniał jeden nauczyciel będący egzaminatorem Nowej Matury i drugi nim nie będący. Abiturienti byli dobierani z tych samych placówek na zasadzie wyboru środkowego na liście zdających w danym dniu. Studentki dobrano losowo w obrębie jednej grupy ćwiczeniowej.

Ankiety składały się z 34 pytań dla nauczycieli i 25 dla abiturientów oraz studentek. Były to w większości pytania zamknięte wielokrotnego wyboru uzupełnione prośbą o uzasadnienie odpowiedzi bądź komentarz. Wytypowane szkoły zostały dobrane tak, aby reprezentowały w kolejnych przekrojach:

- szkoły publiczne, społeczne i prywatne,
- licea i technika,
- miasta duże (Kraków, Tarnów), średnie (Ostrów Wielkopolski) i małe (Biała Podlaska, Chełmek, Dobczyce, Myślenice, Olkusz, Skawina),
- województwo małopolskie, a jako kontrolne lubelskie i wielkopolskie.

Większość ankiet doręczono i odesłano anonimowo za pośrednictwem poczty, część rozdano i zwrócono bezpośrednio lub pośrednio. Niewielka próba badawcza skłania do ostrożności w wyciąganiu wniosków. Niemniej jednak uzyskane odpowiedzi rysują główne słabości ustnej matury wewnętrznej potwierdzające się w moich spostrzeżeniach zebranych przy: szkoleniu egzaminatorów, pełnieniu obowiązków egzaminatora i eksperta MEN ds. awansu zawodowego nauczycieli, lekturze publikacji prasowych⁴, w uczestniczeniu w poświęconych ustnej maturze debatach⁵ i w wielu rozmowach na jej temat (z egzaminatorami, dyrektorami szkół, przedstawicielami samorządów terytorialnych, absolwentami, maturzystami i ich rodzicami).

Ambivalentne postawy abiturientów

Wśród 23 ankietowanych maturzystów i studentek tylko trzy osoby opowiadają się za uzewnętrznieniem tego egzaminu. Maturzyści rozpoznali mechanizmy sterujące zachowaniami egzaminatorów. Chcą, by zdający miał zapewnione bezpieczeństwo we własnym środowisku. Ci z nich, którzy mieli niskie noty końcowe z przedmiotu, a egzamin zdali odpowiednio na 20 i 19 p., chcą utrzymania matury wewnętrznej. Rozbieżność uzyskanych przez nich ocen

⁴ Np. Elżbieta Południk, *Niech Mickiewicz nie będzie bokserem*, „Rzeczpospolita” z 8 IV 2006 r.; Joanna Jałowiec, *Grzechy do naprawiania*, „Gazeta Wyborcza” z 9 I 2006 r., s. 4.; Joanna Jałowiec, Olga Szpunar *Spóźniony alarm* polonistów, „Gazeta Wyborcza” 10 XII 2004 r., s. 6.

⁵ 8 XII 2004 r. forum dyskusyjne *Czy zdasz maturę, polonisto?* zorganizowane przez Stowarzyszenie Polonistów i VII LO w Krakowie; 7 I 2006 r. Ogólnopolska Debata *Co dalej z ustną maturą?* zorganizowana przez Stowarzyszenie Innowatorów Edukacyjnych w VIII LO w Krakowie.

świadczy jednak o nieadekwatności klasyfikacji końcowej lub punktacji – bądź niesamodzielności zdającego.

Za uzewnętrznieniem egzaminu opowiedziała się tylko jedna zdająca (nr 8), która miała najwyższą wśród ankietowanych ocenę końcową z przedmiotu (bardzo dobry) i otrzymała za prezentację maksymalną ilość punktów. Tego zdania były też dwie studentki, które przed prezentacją korzystały z korepetycji i otrzymały za egzamin 19 p. (nr 40 z dobrą oceną końcową) i 18 p. (nr 41 z oceną końcową dostateczną). Studentki niekorzystające z korepetycji (nr 39, 42, 44, 46) są za utrzymaniem egzaminu w szkole bądź nie mają w tej sprawie zdania. Zastanawia ankieta 45., w której studentka opłacająca korepetytora nauczyła się ok. 1/3 prezentacji na pamięć i została oceniona wysoko (19 p.). Za bardziej wiarygodną uważa jednak swoją dobrą ocenę końcoworoczną, a stosowanie się komisji do kryteriów ocenia dość nisko (70%). Nie uzasadnia jednak swojego zdania i opowiada się przeciwko uzewnętrznianiu egzaminu. Być może korepetycji udzieliła jej szkolna polonistka, która była potem dla niej egzaminatorką. Udzielanie przez nauczycieli płatnych korepetycji własnym uczniom jest zachowaniem nieetycznym, podważa celowość lekcyjnej pracy i różnicuje oceny abiturientów w zależności od ich statusu materialnego. Nieetyczne było jednak również niepłacenie egzaminującym nauczycielom w 2005 r. (zapłata bywała wymuszana procesami sądowymi i bardzo niska, ponieważ samorządy jej przewidziały w swoim budżecie).

Maturzyści – podobnie jak ich nauczyciele – czują się zawiedzeni niskim prestiżem egzaminu: *Ocena z prezentacji nie jest uwzględniana przez uczelnię, nawet przez filologię polską. Uważam, że jej wyniki powinny być brane pod uwagę podczas rekrutacji* (21). Najlepiej zdający i mający dobre oceny końcowe oczekują, żeby wyniki ustnej matury miały moc różnicującą kandydatów na wyższe uczelnie. Podobnego zdania jest 5 spośród ośmiu studentek polonistyki, które chciałyby większego obiektywizmu oceniania. Muszą teraz płacić za naukę, ponieważ zabrakło im punktów, aby dostać się na studia dzienne. Tymczasem mają świadomość nieporównywalności ocen własnych i kolegów ze studiów dziennych.

Kontrowersje przy ocenie języka

Najwięcej punktów (40%) przyznawanych jest za język wypowiedzi w obu jej częściach: prezentacji i rozmowie. Skala punktacji to 8, 6 i 2. Różnica między kolejnymi progami sięga czterech punktów (20% ogólnej punktacji). Rozwiązanie takie ma zmuszać egzaminatorów do podjęcia jednoznacznej decyzji. Tymczasem 9 ankietowanych nauczycieli podkreśla rozmaite rozumienia kryteriów oceny i *dostosowywanie ich do poziomu szkoły* (1). Jedna z nauczycielek sugeruje potrzebę *wprowadzenia dodatkowych kryteriów oceny języka wypowiedzi* (23). Kontrowersje wynikają stąd, że na ustnym egzaminie ocenia się język mówiony

w sytuacji, gdy polonista nie ma możliwości uczenia go na lekcjach tak z powodu przepełnionych klas, jak też skrócenia czasu nauki bez znaczącej redukcji materiału programowego. Na lekcjach języka obcego i lektoratach pracuje się w małych grupach, aby była możliwość ustnego wypowiedzania się przez nauczanych. Natomiast poloniści, nie mając możliwości zadawania i sprawdzania ćwiczeń ustnych, uczą głównie pisania. Język mówiony jest obecny właściwie tylko na lekcjach językowych oraz jako przykład stylizacji. Na egzaminie razi nie tylko nauczycieli, lecz nawet studentów polonistyki, którzy oczekują od lekcji polskiego tzw. bogatego języka, ponieważ sami byli w taki sposób uczeni. Zamierzają więc powielać schematy. Takie postawy powodują, że uczniowie opanowują prezentację pamięciowo, nie ryzykując posługiwania się językiem mówionym. Wszyscy uważają, że zostali ocenieni sprawiedliwie i zgodnie z kryteriami. Do uczenia się prezentacji na pamięć (nawet w 50%-60%) przyznaje się połowa ankietowanych, niektórzy nauczyli się 90% wcześniej napisanego (jak twierdzą przez siebie) tekstu, natomiast 8 osób nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi. Jest to rodzaj zbiorowego oporu przeciw oderwanej od kształcenia formule egzaminu (na konsultacje z polonistami zbrakło pieniędzy).

Tylko jedna egzaminatorka uznała, że *język mówiony różni się od pisanego, w wypowiedzi uczeń ma prawo do stosowania polszczyzny bardziej swobodnej* (33). 9 nauczycieli (w tym 5 egzaminatorów) uważa, że *liczne zaimki, rwana składnia, powtórzenia, autopoprawki i gesty źle świadczą o kompetencjach językowych* mówiącego i obniżają za nie punktację za język. Identyczne postawy prezentują na warsztatach egzaminatorzy oraz studenci. Pokazywany im film szkoleniowy, w którym zdająca posługuje się środkami pozajęzykowymi, staje się przedmiotem kontrowersji z prowadzącymi zajęcia. Uczestnicy nie dostrzegają stosowanych przez dziewczynę terminów, ośmieszają „nieodpowiednie” zachowanie i uprzedzają się do walorów jej wypowiedzi.

Żaden z ankietowanych nauczycieli nie zaznaczył odpowiedzi, z której wynikało, że nie spotkał się ze zjawiskiem pamięciowego opanowywania tekstu. Jest ono zatem powszechne. Książkowy styl nie razi polonisty, choć zdradza niesamodzielność językową i myślową abiturienta zdającego egzamin masowy, a więc najczęściej nie zamierzającego być polonistą. Przedmiot „język polski” bywa coraz częściej przez uczniów i ich rodziców postrzegany jako niepraktyczny i zbędny. Odpowiednio przeprowadzona przez profesjonalnych egzaminatorów ustna matura mogłaby jednak przywrócić właściwe proporcje słowa mówionego i pisanego na lekcjach.

Zróznicowane postawy nauczycieli

Niektórzy nauczyciele egzaminowali już po ok. 400 osób. W poddanych sondażowi szkołach społecznej i prywatnej wszyscy poloniści są egzaminatorami. 9 osób chwali kryteria oceniania: *Kryteria i zasady oceniania ustnych prezentacji*

są właściwe, rzeczowo sformułowane i to pozwala na trafną ocenę prezentacji ustnej (28). Jedna z ankietowanych egzaminatorek zauważa jednak: *Prezentacje w obecnej formie często mijają się z sensem* (33). Inna uważa, że komisje przeprowadzające ustne egzaminy powinny pracować w obiektach pozaszkolnych, w każdym mieście powiatowym (36). Stwierdza też: *Matura wewnętrzna wg dotychczasowych zasad nie może być kontynuowana. Poloniści są przeciążeni pracą, zatem efektywność jest obniżona* (36). W podobnym duchu Stowarzyszenie Innowatorów Edukacyjnych formułuje na swojej stronie internetowej postulaty uzewnętrznienia tego egzaminu, zrezygnowania z prezentacji na rzecz rozmowy kierowanej, zmiany kryteriów punktacji, ustalenia liczby obowiązujących tekstów oraz uregulowania odpowiedzialności cywilno-prawnej egzaminatora⁶.

Zastanawia natomiast fakt, że 16 nauczycieli (70%) dobrze oceniło w ankiecie obiektywizm wewnątrzszkolnego kodowania starej matury. Starsi z nich pracowali w czasach, gdy nauczyciel sprawdzał i oceniał prace maturalne własnych uczniów. Nie chcą więc pamiętać albo wiedzieć, że procedura taka pozwalała sprawdzającemu na rozpoznanie piszącego po charakterze pisma, sposobie myślenia, zestawie omawianych tekstów i kontekstów. Egzaminator mógł postąpić z pracą dowolnie w zależności od tego, czy był to uczeń jego, czy też koleżanki podziwianej bądź nie lubianej, np. za nieosiągalne dla innych nauczycieli sukcesy jej uczniów w olimpiadzie lub wysoką efektywność nauczania. W ten sposób poziom nauczania w jego klasie i szkole uśredniał się, wiedza i umiejętności zdających utrzymały się na wyrównanym poziomie, a krańcowo różne efekty pracy nauczycieli stawały porównywalne w oczach maturzystów, ich rodziców, dyrekcji i nadzoru pedagogicznego. Podobny mechanizm występuje w przypadku mało rzetelnego testu: krzywa rozkładu wyników otrzymanych spłaszcza się w porównaniu do krzywej wyniku prawdziwego⁷.

Postawy zachowawcze prezentują zwłaszcza nauczyciele pracujący w małych miasteczkach. Nie dostrzegają *żadnych* korzyści z uzewnętrznienia egzaminu (19, 20). Są za podtrzymywaniem istniejącego rozwiązania, choć narzekają na zmęczenie i nie są właściwie opłacani. Postawa taka jest prawdopodobnie uwarunkowana ich bardziej bezpośrednią niż w dużych ośrodkach zależnością od środowiska okołoszkolnego, które nie mając zaufania do niedawno indoktrynującej szkoły, oczekuje nie dobrego uczenia, lecz wysokich wyników egzaminu.

Na pytanie o liczbę zmian na szkolnej liście tematów 6 nauczycieli nie odpowiedziało, co świadczyć może o braku orientacji wynikającym z niewłaściwego stosowania procedur w ich szkołach. Natomiast w odpowiedziach

⁶ Powstało w VIII LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie w styczniu 2006 Zob. http://www.innowatorzy.edu.pl/texty/01-06_06/projekt_ustnej/projekt_kra.pdf

⁷ Por. Bolesław Niemierko, *Horyzonty diagnostyki edukacyjnej*, referat wygłoszony na XI Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej, odczyt 25 VII 2006 r. pod adresem: http://www.oke.krakow.pl/moodleptde/file.php/1/teksty_konf/XI/1.pdf, s. 25.

udzielonych przez nauczycieli z tych samych placówek zwracają uwagę spore rozbieżności – sięgają 40-60% (10 i 11, 16 i 17). Wszystko to świadczy, że szkolnych list tematów nie konsultuje się ze wszystkimi polonistami. Tematy nie są w ogóle aktualizowane (wg 4 nauczycieli) lub koryguje się je w niewielkiej części. Zmiany nie sięgnęły 30% w siedmiu z dwunastu badanych szkół. W ten sposób zdający są prowokowani do powielania prezentacji starszych kolegów lub rodzeństwa.

17 nauczycieli (74%) nie chce wypowiadać się na temat swojego przyzwolenia na oszustwo. Pojawiły się próby obrony godności zawodowej, np. *Nauczyciel nie pozwala świadomie na oszustwo* (14), a 11 nauczycieli opowiedziało się w ankiecie za uzewnętrznieniem egzaminu. Również w rozmowach, dyskusjach, debatach i publikacjach⁸ zewnętrzne egzaminy stały się obowiązującym standardem, którego nie wypada oficjalnie kwestionować.

Maturzyści zdają jednak ustny egzamin przed swoim byłym nauczycielem, nawet jeżeli nie jest on egzaminatorem Nowej Matury. W jednej ze szkół próbuje się podnieść obiektywizm oceniania poprzez układanie ogólnoszkolnej, alfabetycznej listy zdających i przyporządkowanie ich kolejnym komisjom bez względu na to, czy egzaminuje w niej były nauczyciel zdającego, czy też nie. Rozwiązanie takie pozornie podnosi obiektywizm egzaminu, lecz w istocie sprawia, że niektórzy abiturienti trafają na swojego nauczyciela, a inni nie. Poza tym – ograniczając w niektórych wypadkach zjawisko aureoli⁹ – generalnie wzmacnia efekt diabelski¹⁰, jako że nauczyciele skłonni są inaczej traktować ucznia własnego, niż cudzego. W sytuacji różnicowania ich pensji szczeblami awansu, dodatkiem motywacyjnym i nagrodami za osiągnięcia wywołana zostaje bowiem między nimi sprzeczność interesów. Jak zauważa Tomasz Szkudlarek *nauczyciele wynagradzani w zależności od indywidualnych osiągnięć tracą ochotę do pracy zespołowej*¹¹. Betty Mallen już w 1994 r. stwierdziła, że wynagradzanie nauczycieli zależne od efektywności ich pracy prowadzi to do *intensyfikacji konfliktów w lokalnym systemie oświatowym oraz do ogólnej jego „delegitymizacji” poprzez doprowadzenie do sprzeczności głoszonych ideałów edukacyjnych z realiami bieżącej praktyki*¹². Procesy te od wielu lat odzwierciedlały się w wynikach wewnętrznej matury. Tymczasem jej kształt organizacyjny w odniesieniu do części ustnej utrzymuje się, choć wewnętrzne egzaminy stały się haniebnym reliktem. System jednak trwa, służąc najsilniejszym i dominującym w szkolnym

⁸ Por. strony internetowe Stowarzyszenia Polonistów <http://www.stowpol.strefa.pl> i Stowarzyszenia Innowatorów Edukacyjnych <http://www.innowatorzy.edu.pl>.

⁹ Por. Bolesław Niemierko, *Pomiar wyników kształcenia*, WSiP S.A., Warszawa 1999, s. 195.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tomasz Szkudlarek, *Ekonomia i społeczne skutki reform oświatowych*. Referat wygłoszony na XI Krajowej Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej, odczyt 19 VII 2006 r. pod adresem: http://www.oke.krakow.pl/moodlepte/file.php/1/teksty_konf/XI/6.pdf, s. 97.

¹² Betty Mallen, *Enacting Site-based Management: A Political Utilities Analysis*, Educational Evaluation and Policy Analysis 1994, vol. 16., No. 3., s. 283 za: Tomasz Szkudlarek, ibidem.

i pozaszkolnym środowisku jednostkom bądź grupom nacisku. Zasada „być lepszym od innych” staje się głównym drogowskazem dla edukacyjnych wysiłków, szkoła – miejscem gry, w którym są zwycięzcy i ofiary, w której pedagodzy dążą raczej do zachowania etatów niż do pomagania sobie nawzajem – zauważyła jeszcze w czasach starej matury Maria Groenwald¹³.

Jedna z ankietowanych egzaminatorek proponuje podnieść obiektywizm egzaminu przez uczestniczenie w pracach komisji pracowników uczelni (3), inna proponuje angażować do niej nie jednego nauczyciela z innej szkoły, ale dwu (16). Są to jednak rozwiązanie połowiczne: egzaminatorzy w dalszym ciągu byłiby w większości terytorialnie związani z abiturientem, więc utrwałyby się mechanizmy towarzyszące wewnątrzszkolnemu „kodowaniu” starej matury. Na drodze odpowiednich regulacji prawnych można zapobiegać patologiom tylko poprzez tworzenie mechanizmów, w których egzaminator nie będzie osobiście zainteresowany wynikiem egzaminu.

Wnioski

Ustna matura z języka polskiego jest egzaminem twórczym i motywującym¹⁴. Kryteria punktacji są taksonomicznie wyrównane w obrębie poszczególnych poziomów i uniezależniają punktację od materiału kształcenia. Jednak w dużej mierze zależy ona od egzaminatorów. Egzamin jest mało rzetelny, czasochłonny i „nieekologiczny”, ponieważ zakłóca pracę z młodszymi rocznikami. Odbija różnicowanie nauczycielskich wymagań, ustępstwa na rzecz maturzystów słabych, a procedury oceniania nie podlegają weryfikacji¹⁵. Należy dopracować walory organizacyjno-ekonomiczne tego egzaminu podnosząc jego jakość i prestiż, a obniżając koszty – może na drodze konkurencji między ośrodkami egzaminowania.

Egzamin ustny z języka polskiego należy utrzymać, ponieważ jako jedyny sprawdza u przyszłych inteligentów umiejętność mówienia, a tym samym zmusza ich oraz nauczycieli do zwracania uwagi na funkcjonalność, logiczność i urodę słów wypowiedzianych w toku polonistycznego kształcenia oraz pozaszkolnego funkcjonowania ucznia. Dla dobra narodowej kultury trzeba więc punktacji zapewnić wiarygodność i porównywalność. Wymaga to zmiany organizacji egzaminowania, ponieważ istniejąca wyzwoliła wypróbowane w poprzednim systemie formy solidarnego oporu na drodze oszustwa.

¹³ Maria Groenwald, *Czy godność nauczyciela jest zagrożona egzaminowaniem zewnętrznym?*, referat wygłoszony na VII Krajowej Konferencji Diagnostyki Edukacyjnej, odczyt 19 VII 2006 r. pod adresem: http://www.oke.krakow.pl/moodlepte/file.php/1/teksty_konf/VII/343-350.pdf, s. 346.

¹⁴ Por. Bolesław Niemierko, *Ku czemu zmierzają egzaminy szkolne?...*, s. 26.

¹⁵ Por. Bolesław Niemierko, tamże, s. 16, 20-21.

Bolesław Niemierko stwierdził, że *profesjonalizacja dziedziny egzaminowania szkolnego jest nieunikniona*¹⁶. Ustny egzamin z języka polskiego – podobnie jak pisemny – powinien zostać uzewnętrzniony. Wymaga to nakładów finansowych związanych z kosztami organizacyjnymi, opłaceniem pracy egzaminatorów, pokryciem ich delegacji itp. Jednak w krajach Unii Europejskiej standard zewnętrznego oceniania funkcjonuje od lat. Kształt egzaminowania powinien być porównywalny w każdym kraju członkowskim, a pokrycie kosztów przewidziane we wspólnym budżecie.

Środowisko specjalistów w dziedzinie ewaluacji kształcenia nie powinno milczeć wobec kwestii organizacji matury wewnętrznej. Milczenie to sprzyja wykorzystywaniu polskiej szkoły do partykularnych interesów, kwestionowaniu społecznych funkcji egzaminatora oraz nauczyciela i demoralizacji społeczeństwa.

¹⁶ Bolesław Niemierko, tamże, s. 27.